

## „Dlaczego maluch nagle nie chce chodzić do żłobka? - czyli kryzys u dziecka”

Wiadomym jest fakt, iż pierwsze tygodnie adaptacji maluszka w żłobku mogą być ciężkie – zarówno dla dziecka, jak i dla rodziców. Jest to pierwsze zderzenie malucha się z większą społecznością, którą staramy się tworzyć w naszym żłobku. Nowe ciocie, nowi koledzy, nowe koleżanki, nowa sala, nowy rytm dnia, ciągłe zmiany, których większość dzieci na samym początku nie lubi lub nie rozumie, przez co reagują np. niezadowolaniem, bądź płaczem, gdy muszą iść umyć ręczki po tym, jak zjadły posiłek, czy gdy muszą usiąść do stolczków po tym, jak miło spędzały czas na zabawach ruchowych z ciociami.

Po jakimś czasie następuje jednak poprawa. Zauważycie Państwo, że rano córka lub syn z ochotą wchodzi do swojej sali, witają się ze swoimi ciociami, a po południu z uśmiechem witają się z Państwem u drzwi, choć czasem zdarzało się, że witali się z Państwem nawet płaczem. Nastąpi moment, w którym polubią swoje ciocie, kolegów i koleżanki, a także swoją salę, nauczą się rytmu dnia i dzięki temu nie będą już reagować na zmiany niezadowolaniem, a będą doskonale wiedzieć, że po przyjściu trzeba umyć ręczki, że rano się witamy, sprawdzamy pogodę, gimnastykujemy się, że po południu następuje drzemka, która jest dla tak małych dzieci bardzo ważnym elementem dnia, a później jest znów posiłek i wszyscy rozchodzą się do domu.

Po dłuższym czasie chodzenia do żłobka następuje przełom – trzeba nadmienić, iż w myśl zasady indywidualnego podejścia do każdego dziecka, każde dziecko przechodzi swój przełom w innym czasie – maluch zaczyna płakać przy wchodzeniu do sali, powtarzają się zachowania, które zaistniały przy adaptacji, co najczęściej Państwa, jako rodziców, bardzo niepokoi. **Dlaczego następuje przełom?**

**Po pierwsze**, mija pierwsza fascynacja żłobkiem. Na początku wszystko jest nowe, zajęcia, ciocie, sala i jej wyposażenie, zabawki... Spokojnie – ten kryzys trwa krótko i zazwyczaj po około tygodniu - entuzjazm powraca, ponieważ dziecko zaczyna wchodzić w rytm pracy grupy, bardziej efektywnie korzystać z zajęć, nawiązuje przyjaźnie i czuje, że zna już żłobek.

**Po drugie**, wydłuża się czas pobytu dziecka w żłobku. Pierwsze tygodnie adaptacji dzieci przebywały w placówce znacznie krócej. Dłuższy czas pobytu oznacza dla dziecka większe zmęczenie - nawet jeśli malec śpi w ciągu dnia - musi się przyzwyczaić do intensywnego

rytmu życia żłobkowego i do wielu godzin spędzanych w grupie. Często na początku maluchom nie jest łatwo, czują zmęczenie i tracą zapał, co okazują rodzicom podczas wejścia do żłobka.

**Po trzecie**, występują pierwsze choroby, które albo powodują instynktowną chęć pozostania z rodzicem w domu z powodu złego samopoczucia, albo zmuszają rodzica do pozostawienia dziecka w domu przez jakiś czas, co również powoduje lekkie zaburzenie wypracowanej harmonii.

**Po czwarte**, należy wspomnieć tutaj o nieprzerwanym chodzeniu dziecka do placówki – prostym życiowym przykładem jest tutaj wyobrażenie sobie osoby dorosłej, która nieprzerwanie chodzi do pracy. My również potrzebujemy odpoczynku, urlopu. Maluszki wykonują ogrom ciężkiej pracy w żłobku. *Jak mówi Maria Montessori – to, co wydaje się dla dorosłych zabawą dziecka, dla dziecka jest pracą.*

**Po piąte**, trudny okres w życiu dziecka. Często jest tak, że nie dzieje się żadna z wyżej opisanych sytuacji, a dziecko przechodzi po prostu przez ciężki czas. Potrzebuje bliskości rodzica, sprawdza czy na pewno musi zostać w żłobku. Nie ma w tym nic dziwnego, ważne jest bycie konsekwentnym w przyprowadzaniu dziecka - to da mu poczucie pewności i bezpieczeństwa, jeśli mama lub tata będzie płakać rozstając się z maluchem, może on pomyśleć, że czeka go coś złego. Jeśli dziecko czuje ze strony rodzica spokój i pewność, samo czuje się pewniej.

**Stały rytuał podczas wejść do żłobka, zrozumienie rodzica, zaufanie do personelu oraz konsekwencja i spokój może pomóc maluchowi przetrwać kryzys.**

Opracowała  
mgr Aneta Wójcik